

Ewa Syrkowska

Toruń, dnia 04.12.2016

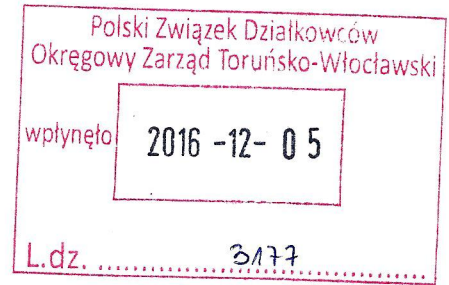
Ul Rakowicza 2 F/70

87-100 Toruń

Magazyn Śledczy TVP

Pani Anity Gargas

Warszawa



Nawiązując do reportażu Pani Anity Gargas z dnia 23 listopada 2016r, który mnie bardzo zbulwersował, ponieważ osoby wypowiadające się w reportażu dla mnie są niewiarygodni i mijają się z prawdą. Osoby odwołane z pełnionych funkcji na ogrodach działkowych powinni się z tym pogodzić, ponieważ bez uzasadnionych powodów nie odwołuje się nikogo z pełnionej funkcji.

Zarzuty kierowane pod adresem tych, którzy pełnią funkcje długo letnie są bezpodstawne ponieważ te osoby wybierane są przez działkowców a nie inne osoby. Skoro sprawują funkcje przez tyle lat to znaczy, że działkowcy darzą ich zaufaniem i z ich pracy są zadowoleni.

Zanim Pani Anita Gargas zrealizuje nowy reportaż na temat Stowarzyszenia Ogrodowego Polskiego Związku Działkowców powinna zasięgnąć informacji u źródła oraz zapoznać się dokładnie z Ustawą z dnia 13 grudnia 2013r

Z wyrazami szacunku

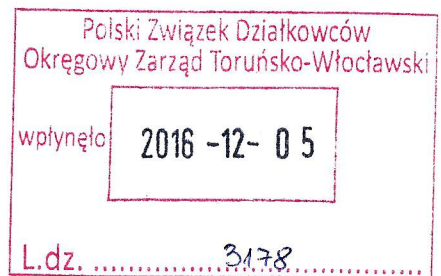
  
Ewa Syrkowska/

Działkowiczka ROD „Koło Kani” w Toruniu

Cezary Buczkowski

Ul. Natzemrodęgo 10/8

87-100 Toruń



Toruń, dnia 04.12.2016r

Redaktor Naczelny

„Gazety Wyborczej”

Pan Adam Michnik

Ul. Czerska 8/10

00-732 Warszawa

Szanowny Panie Redaktorze !!

Jestem ogromnie wzburzony artykułem Pana Marcina Wójcika który ukazał się w Gazecie wychodzącej z redakcji , którą Pan kieruje. Nie rozumiem jednego, dlaczego redaktorzy Gazety Wyborczej nie raczą się zapoznać z Ustawą z 13 grudnia 2013r, oraz odpowiednimi materiałami znajdującymi się w organach Stowarzyszenia Ogrodowego Polskiego Związku Działkowców, tylko wypisują kłamstwa, które nie mają żadnego uzasadnienia. Pan Marcin Wójcik bazował na informacjach ludzi którzy z różnych przyczyn nie są wiarygodnymi informatorami. Czyżby Pan Marcin Wójcik bazował w swoich reportażach na nierzetelnych informacjach , czy opisywane oszczerstwa to satysfakcja dziennikarska.

Jestem działkowcem od wielu lat i nie zauważyłam aby osoby działające zgodnie z Ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych wypowiadali się w taki sposób jaki Pan Marcin Wójcik opisuje.

Mam nadzieję , że zanim Pan Marcin Wójcik napisze nowy paszkwil przeciw ludziom związanych z ruchem działkowym to sprawdzi wiarygodność wypowiedzi uzyskiwanych od nie wiarygodnych informatorów lub ludzi przekupionych.

Z poważaniem

/Cezary Buczkowski/

Zenon Witkowski  
ROD „Wodnik”  
87 – 140 CHEŁMŹA

Chełmża, 05-12-2016

Polski Związek Działkowców  
Rodzinny Ogród Działkowy  
„WODNIK”  
w Chełmży  
NIP 879-245-48-20

**Szanowny  
Pan Adam Michnik  
Redaktor Naczelny  
Gazety Wyborczej**

Panie Redaktorze, po raz kolejny mam „przyjemność” przekonać się o niebywale fatalnej jakości materiałów zamieszczanych w Gazecie Wyborczej, zarówno pod względem merytorycznym jak i rzetelności pracy autorów tekstów zamieszczanych w Państwa gazecie. Wraz ze znajomymi, działkowcami ogrodu stawiamy sobie pytanie: „Czy przedstawienie oszczerstw, pomówień, które są niesprawdzone i kłamliwą opinią, powodującą utratę dobrego wizerunku Polskiego Związku Działkowców, może pozostać bez echa”. Stanowczo czuję się zobligowany do wyrażenia swojej opinii popartej rozmowami z innymi by stwierdzić, że namacalnie widać, że komuś zależy na wywołaniu negatywnych emocji wobec działkowców i całego ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce. Żenujący tekst pełen skierowanych pomówień i niedopowiedzeń jest niczym innym jak próbą destrukcji dziesiątek tradycji i chlubnej tradycji działkowców i Polskiego Związku Działkowców. Swoją drogą liczę na podjęcie stanowczych działań ze strony władz naszego Stowarzyszenia Ogrodowego jakim jest PZD w tej sprawie. Takie szykanowanie zasługuje jedynie na skierowanie sprawy przed oblicze sądu powszechnego. Od dziennikarzy wymagana jest rzetelność i uczciwość a także przestrzeganie prawa, w tym także zasady nie obrażania i ochrony dóbr osobistych osób i organizacji społecznych. Przedstawienie niesprawdzonych informacji jest karalne i wymaga natychmiastowej reakcji, wszystkich działkowców i ich rodzin.

Uważamy, że rzetelne dziennikarstwo cechuje przedstawienie zagadnienia z perspektywy dwóch stron. Tymczasem autor artykułu „Ruch oporu nadziałkach” uprawia dziennikarstwo, które przynosi więcej szkody, niż pożytku, krzywdzi ludzi, którzy poprzez społeczne zaangażowanie chcą służyć innym. Przede wszystkim żyjemy wśród ludzi i podlegamy również prawom społecznym oraz tzw. psychologią tłumu i będziemy jako działkowcy stać murem za organizacją dającą nam bezpieczeństwo, możliwość rozwoju. Na to liczę zarówno ja jak i wszyscy promujący i popierający idee ogrodnictwa działkowego.

**Zenon Witkowski**

*Witkowski Zenon*

Powyższe pismo kieruję do wiadomości Prezesa PZD w Warszawie jak również Prezesa OZ PZD w Toruniu.

**Genowefa i Józef Strzałkowscy**  
**Ul. Piotra Skargi 13/13**  
**87 – 140 Chełmża**

**Chełmża, dnia 05.12.2016 rok**

Polski Związek Działkowców  
Rodzinny Ogród Działkowy  
„WODNIK”  
w Chełmży  
NIP 879-245-48-20

**Adam Michnik**  
**Redaktor Naczelny**  
**Gazety Wyborczej**

*Szanowny Panie Redaktorze,*

Na łamach Gazety Wyborczej, pojawił się w dniu 21 listopada 2016 roku artykuł pt. „Ruch oporu na działkach”, po przeczytaniu artykułu, dyskutowaliśmy długo, zastanawiając się dlaczego media kłamią. Przecież dziennikarz powinien kierować się obiektywizmem i nade wszystko rzetelnością wykonywanego zawodu, zważywszy na fakt, iż osoby ze świata mediów obdarowywane są ogromnym mandatem zaufania społecznego. Jesteśmy małżeństwem z długoletnim stażem, w tym także działkowcami z obfitym bagażem doświadczenia. Działkę posiadamy od 23 lat w Rodzinnym Ogrodzie Działkowym „Wodnik” w Chełmży.

Tradycje ogrodnictwa działkowego jak również uprawianie działki nie stanowi dla nas najmniejszych tajemnic, to nasze największe życiowe hobby. Lubimy działkę, ale lubimy też pomagać innym i udzielać się społecznie. Wszystko to razem powoduje, że bardzo dobrze poruszamy się w przepisach dotyczących ogrodów działkowych. Dlatego też, wypowiedzi niektórych działkowców z ogrodu „Bohaterów Westerplatte” w Warszawie, nie są do końca prawdziwe. Każdy użytkownik działki ulegającej procesowi likwidacji na skutek prowadzonej inwestycji podlega wycenie przez biegłego w tej dziedzinie. Natomiast każdy musi zapoznać się z końcową wyceną poniesionych strat i je zaakceptować. Tak było też i w prezentowanym przypadku likwidacji części ogrodu pod budowę S2 w Warszawie. Nikt nie oszukał tych działkowców, każdy z nich podpisał stosowny operat wyceny, co więcej, gdyby Pan Marcin Wójcik był rzetelny to zwróciłby uwagę, że pod każdym jest podpis działkowca i co więcej, że każdy otrzymał wypłacone odszkodowanie.

Dlaczego więc pod pozorem tropienia prawdy publikuje się informacje, mijające się z rzeczywistością i prawdą, bo to jedna z metod na rozprawienie się z ogrodnictwem działkowym w Polsce! Nic więc dziwnego, że oczernia się działaczy Polskiego Związku Działkowców, wykorzystując do tego celu byłych skompromitowanych działaczy, ludzi łamiących prawo, krzykiem i kłamstwem dochodzący swoich wymagowanych racji.

*Panie Redaktorze,*

Nie jestem osobą tzw. lekkiego pióra, ale piszę to co podpowiada mi serce i z przykrością stwierdzam, że wiarygodność gazety spada, właśnie przez takich dziennikarzy jak Marcin Wójcik. A przecież poziom zaufania jakim cieszyła się Gazeta Wyborcza powinien mobilizować do większej rzetelności i bezstronności.

Tylko prawda może nas uleczyć!

Powyższe pismo kierujemy do wiadomości Prezesa PZD w Warszawie jak również Prezesa OZ PZD w Toruniu.

*Genowefa Strzałkowska*  
*Józef Strzałkowski*

Ewa Rybacka  
Rodzinny Ogród Działkowy  
„Malinka” w Chełmży

Chełmża, dnia 05 grudnia 2016 roku

Szanowny Pan  
Jacek Kurski  
Prezes  
Telewizja Polska Warszawa

W magazynie Pani Anity Gargas "Magazyn Śledczy" z dnia 24 listopada br. zaprezentowano tendencyjny materiał przesycony obrazem wrogości wobec Polskiego Związku Działkowców i osób będących jego członkami. W zaprezentowanym programie, realizatorzy posługują się rzucaniem bezpodstawnych oskarżeń, bez cienia jakichkolwiek dowodów na ich poparcie i wbrew faktom i prawdzie. Bezkrytyczne przyjmowanie wypowiedzi wąskiej grupki działkowców, kierujących się tylko sobie znanym powodem niezadowolenia - staje się wygodne i prawdziwe. Wystarczyło pochylić się nad Statutem PZD, Ustawą o ROD, ale również przyjrzeć się codziennej pracy działkowców i zarządów by pojąć strukturę działania ogrodów. Przez ostatnie 25 lat po części przyzwyczailiśmy się do tego, że jesteśmy wiecznie atakowani. Takie wzmożone zainteresowanie działkami nie jest zjawiskiem nowym i co najważniejsze zawsze za nimi stoi określona grupa. Grupa, która za punkt honoru ma zniszczenie ogrodnictwa działkowego bez baczenia na skutki społeczne czy zachowania równowagi biologicznej. Wiele już było sił atakujących działkowców PZD, jak widać obecnie dążenia likwidacji ogrodów i rozbicia spójności naszego stowarzyszenia ogrodowego zamierza się osiągnąć poprzez nagonkę medialną. Płytkie to i bardzo żenujące. Telewizja Polska powinna wykazać się rzetelnością i uczciwością przekazywanych informacji na najwyższym poziomie. Za to przecież płacimy abonament, za prawdę i uczciwość.

Gdyby redaktor Anita Gargas oraz realizujący w terenie program, między innymi pani Suworow przed przystąpieniem do pracy zapoznali się z charakterystyką osób, z którymi przeprowadzali wywiady w ogrodach, to bez większego problemu dowiedzieli by się że to postacie wielokrotnie naruszające obowiązujące prawo ogrodnictwa działkowego ale też i powszechnie obowiązującego. Taka postawa dziennikarzy urąga, w moim mniemaniu, rzetelności powierzonych im obowiązków. Mam nadzieję, że podobnie myśli większość z miliona działkowców, bo w ogrodach wyczuwa się atmosferę napięcia, zdenerwowania. Większość przedstawionych informacji rozpowszechnianych przez byłych już członków zarządów ogrodowych jest niczym innym jak urojoną wyobraźnią i działaniem odwetowym. Jeśli ktoś dopuści się „rażących nadużyć” nie może pozytywnie wyrażać się o organizacji, która walczy o interesy działkowców, bo gdzieś w ukryciu na atrakcyjne działki czyhają deweloperzy, bo działki to dla nich szczególnie łakome kąski. I nie trzeba być mędrcelem by dostrzec próbę rozbicia Stowarzyszenia Ogrodowego Polski Związek Działkowców, jako gwaranta zabezpieczenia praw działkowców. Wyeliminowanie naszego Związku utworzyłoby drogę do likwidacji pojedynczych ogrodów pozbawionych opieki prawnej.

Pokładam ogromne nadzieje w Panu, że sprawa zostanie wyjaśniona, a my działkowcy Polskiego Związku Działkowców, zostaniemy przeproszeni przez Panią Anitę Gargas.

Z poważaniem  
Ewa Rybacka

Powyższe pismo kieruję do wiadomości Prezesa PZD w Warszawie jak również Prezesa OZ PZD w Toruniu.

Szczepański Henryk  
ROD „OD NOWA”  
w Chełmży

Chełmża, dnia 02.12.2016 r.

**Polski Związek Działkowców**  
**Rodzinny Ogród Działkowy**  
**„Od Nowa” w Chełmży**  
87-149 Chełmża, ul. Wyszyńskiego

**Adam Michnik**  
**Redaktor Naczelny**  
**Gazety wyborczej**

**Szanowny Panie Redaktorze,**

Pragnę wyrazić swoje głębokie oburzenie i zniesmaczenie wobec przedstawionych nieprawdziwych, by nie pokusić się o wyrażenie kretyńskich treści zawartych w artykule prasowym pt. „Ruch oporu na działkach” autorstwa Marcina Wójcika, zamieszczonych w Dużym Formacie, będącego dodatkiem do wydania Gazety Wyborczej z dnia 21 listopada 2016 roku.

Absurdy, jakimi raczył się podzielić pan redaktor godne są śmieciowej prasy a nie tak poczytnego dziennika jak Wasze. Ten stek bzdur nie ma najmniejszego pokrycia w rzeczywistości, jest pozbawiony choćby krzty rzetelności wykonywanego zawodu dziennikarza. Pan Wójcik jest już nam znany jako osoba, której raczej obce są pojęcia uczciwości i bezstronności, cech, którymi powinien legitymować się dobry dziennikarz. Pan red M. Wójcik usiłuje zdyskredytować Polski Związek Działkowców i jego członków, w tym mnie i moich najbliższych.

Pan red Wójcik podszedł do problemu jednostronnie, cytując jedynie wypowiedzi osób będących na bakier z prawem obowiązującym polskich działkowców. Prawem zapisanym w Ustawie o Rodzinnych Ogrodach Działkowych z 13 grudnia 2013 roku, Statutem PZD i Regulaminem ROD. Zasmucającym jest to, że pan redaktor nie wywiązał się z podstawowego obowiązku spoczywającego na dziennikarzu, czyli zweryfikowaniu aktów prawnych regulujących funkcjonowanie danego organu bądź co mamy do czynienia w tym przypadku, statutu stowarzyszenia. Gdyby to uczynił, poznałby zasady wyborów obowiązujące w ogrodach, poznałby również strukturę organizacyjną. Nie uczynił tego ośmieszając swoją Gazetę.

Domagam się w imieniu działkowców Rodzinnego Ogrodu Działkowego „OD NOWA” w Chełmży przeprosin, nas działkowców Polskiego Związku Działkowców.

**Polski Związek Działkowców**  
**Rodzinny Ogród Działkowy**  
**„Od Nowa” w Chełmży**  
87-149 Chełmża, ul. Wyszyńskiego

Henryk Szczepański  
*Henryk Szczepański*

Powyższe pismo kieruję do wiadomości Prezesa OZ PZD w Wyszowie jak również Prezesa OZ PZD w Toruniu.

Eugeniusz Sulencki  
ROD „Postęp”  
Chełmża

Chełmża 5 grudzień 2016 r.

Polski Związek Działkowców  
Rodzinny ogród Działkowy  
„POSTĘP”  
87-140 Chełmża  
ul. Rynek Gamcarski 3

Anita Gargas Redaktor  
„Magazyn Śledczy” TVP 1

### **Szanowna Pani Redaktor !!!**

Wyemitowany w dniu 24 listopada bieżącego roku program rzekomych malwersacjach jest niczym innym jak stekiem bzdur i pomówień w najczystszej propagandowo formie! Oburzające stwierdzenia o niby stołkach prezesów, obsadzonych przez byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa poprzedniego ustroju jest wierutnym kłamstwem! Jeśli pozostałe Pani programy są równie rzeczowe i rzetelnie opracowane jak te o Polskim Związku Działkowców, to pozostaje tylko „pogratulować”. Nie jestem młodym człowiekiem ale to w jaki sposób Pani przedstawia, żonglując faktami, manipulując wypowiedziami, to przyznam szczerze, że „Dziennik Telewizyjny” z 1980 roku jest niczym przysłowiowy „pikuś” w stosunku do Pani dzieła.

Dlatego jako działkowiec, czuję wewnętrzny obowiązek skierowania słów dezaprobaty i najgłębszego oburzenia, bo nie można stać na boku i milcząco przyglądać się jak szykanowany jest Polski Związek Działkowców, w tym blisko milionowa społeczność Jego członków.

Nie zaprzeczam, że nasz Związek, a obecnie stowarzyszenie ogrodowe ma już 35 lat i powstała w innym ustroju politycznym, ale to nie znaczy że jest gorsza, szkodliwa i skostniała. Kierując się takim tokiem rozumowania, a nade wszystko przekazem społecznym, należy uznać każdą instytucję, która powstała przed 1990 rokiem jako skostniała a wręcz komunistyczną. Może zainteresuje się Pani uczelniami, klubami sportowymi czy też innymi organizacjami, wytykając im jako grzech główny, że powstały w latach panowania poprzedniego ustroju. Aby móc się wypowiadać o działalności organizacji społecznej i roli jaką pełni, należy w pierwszej kolejności zapoznać się z obowiązującym statutem, regulaminem, czy ustawą o ROD. Zapewne wówczas dostrzegłaby Pani, że obowiązuje kadencyjność. Działkowcy na corocznych walnych zebraniach w ogrodach ma możliwość, a właściwie prawo zapoznania się z finansami ogrodu. To na tych zebraniach zapadają decyzje, co i w jakiej mierze zostanie wykonane w ogrodzie i jakie będą koszty. Co cztery lata podczas zebrań sprawozdawczo-wyborczych działkowcy wybierają osoby do zarządu ogrodu, powierzając w ich ręce jego prowadzenie. Nikt nikogo nie przywozi w teczce, nikt nie jest z mianowania czy nadania, jesteśmy samorządni i jeśli ktoś nie wykonuje powierzonych mu obowiązków, to się go odwołuje i tyle. Wiedziałyby Pani o tym, gdyby porozmawiała z działkowcami, dla których działka to coś więcej niż atrakcyjny teren. A tak, niestety dokonała Pani oceny na podstawie wypowiedzi osób niejednokrotnie postępujących wbrew prawu i działających na szkodę innych użytkowników działek, to wszystko dla dobra i bezpieczeństwa, ale kogo?

Nie rozumiałym jest to, jak można tworzyć reportaże, które są nie obiektywne, jednostronne, tworzone tylko w jednym celu, aby działkowców przedstawić jako najgorszy sort, obrzucając milion osób bezpodstawnymi zarzutami. To wyjątkowo nie etyczne i trudne do zrozumienia, ale taki był cel tego programu.

*Eugeniusz Sulencki*

Powyższe pismo kieruję do wiadomości Prezesa PZD w Warszawie jak również Prezesa OZ PZD w Toruniu.